

# Skreczko, Adam

---

## Sprawiedliwość i cierpliwość w wychowaniu chrześcijańskim

---

Studia Teologiczne 19, 259-271

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ADAM SKRECZKO

## SPRAWIEDLIWOŚĆ I CIERPLIWOŚĆ W WYCHOWANIU CHRZEŚCIJAŃSKIM

Treść: Wstęp: I. Wartości etyczne w wychowaniu chrześcijańskim II. Sprawiedliwość:  
III. Cierpliwość; Zakończenie

### Wstęp

Współcześnie żyjący człowiek wywyższając technikę i ekonomię, zdegradował mocno swoje człowieczeństwo. Nic zatem dziwnego, że takie wartości jak: bezinteresowność, poświęcenie dla dobra wspólnego, ofiarność, odpowiedzialność za siebie i innych, czy poszanowanie wartości godnych ludzkiego życia tracą na znaczeniu. Wyrazem tej degradacji jest też odchodzenie wielu ludzi od wymagań przedmiotowych porządku etycznego opartego na miłości, sprawiedliwości, szacunku, cierpliwości i szeroko rozumianym dobru wspólnym.

Wyraźnie dostrzega się więc skierowanie człowieka ku antywartościom niszczącym życie ludzkie w każdym jego wymiarze. Najczęściej u podstaw takich postaw, degradujących życie człowieka, tkwi zakłamanie prawdy o nim samym, o jego celu i przeznaczeniu, a tym samym o wychowaniu, o którym wiadomo, iż jest w kryzysie i na rozdrożu.

W tej sytuacji zachodzi nagląca potrzeba nowego spojrzenia na wychowanie. Wychowanie, które w swojej istocie winno być kształtowaniem człowieka i to nie w sensie rozwoju człowieka, jako gatunku, lecz w znaczeniu doskonalenia każdego indywidualnego człowieka we wszystkich dziedzinach jego życia i działalności. Dlatego powinniśmy dążyć do pełnego uniwersalizmu wychowania, stanowiącego harmonijną jedność tego, co naturalne i tego, co nadprzyrodzone.

W pedagogice chrześcijańskiej panuje przekonanie, że punktem ciężkości procesów wychowania jest przekaz właściwych wartości. „Wychowanie jest więc przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym”<sup>1</sup>. Wartości są zarówno tym, w imię czego wychowawca w ogóle powinien podejmować swą działalność, jak i tym, co stara się on kształtować w wychowanku. Są one również tym, co z jednej strony rodzi ludzkie rozterki i konflikty, z drugiej zaś pomaga je przezwyciężać i stanowi podstawę umiejętności życia pełnego i twórczego, umiejętności, w której zdobyciu winien pomóc wychowawca. Powyższe względy postulują przede wszystkim, by od współczesnego wychowawcy wymagać nie tylko znajomości pedagogiki i wiedzy o człowieku, lecz także zrozumienia świata ludzkich wartości i kierowania się nimi w kształtowaniu osobowości wychowanków, a w szczególności zwrócenia uwagi na dwie wielkie cnoty jakimi są cierpliwość i sprawiedliwość. W niniejszym artykule postaram się te aspekty przybliżyć. Ukażę najpierw miejsce i znaczenie wartości etycznych w wychowaniu chrześcijańskim.

## I. Wartości etyczne w wychowaniu chrześcijańskim

Nie można zrozumieć istoty wartości etycznych bez doświadczenia treści misterium chrześcijańskich, bez przyjęcia z wiarą osoby Chrystusa i Jego Ewangelii; osoby, która zbawia i Ewangelii, która daje moc do życia według nowego prawa, to jest prawa Chrystusa i prawa łaski<sup>2</sup>. W Nim wszystkie wartości ludzkie odnajdują swój pełny wyraz.

Od ideału trzeba przejść do rzeczywistości. Duch ewangeliczny ma się przejawiać w chrześcijańskim stylu myślenia i życia, który powinien wywierać wpływ na każde przedsięwzięcie wychowawcze<sup>3</sup>. Główna odpowiedzialność w tworzeniu autentycznie chrześcijańskiego stylu pracy spoczywa na wychowawcach. Wartość nauczania wiąże się z jego świadectwem życia, które działa na uczniów w równy sposób, jak samo nauczanie. Tak więc powinien on być osobą bogatą w dary naturalne i dary łaski, zdolną do ukazywania ich w swoim życiu, odpowiednio przygotowaną do nauczania. Nauczyciel wiary, na wzór Chrystusa, powinien być również nauczycielem dobrych cech ludzkich. Nie tylko kul-

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin*, n. 16.

<sup>2</sup> Por. S. Warzeżak, *Potrójna specyfika wartości chrześcijańskich*, w: *Przegląd Filozoficzny* 1(1993), s. 135.

<sup>3</sup> Por. Kongregacja do spraw wychowania katolickiego, *Religijny wymiar wychowania w szkole katolickiej*, Kraków 1996, s. 13.

tura, ale również wrażliwość, trakt, wyrozumiałość, pokój ducha, równowaga w sądach, cierpliwość w słuchaniu, spokój w odpowiedziach, zdolność do szczerej rozmowy. Nauczycielowi, który ma odpowiednie spojrzenie na chrześcijański świat i żyje tą wizją, łatwiej będzie ukierunkować uczniów ku tej wizji i zachęcić ich do odpowiedniego działania<sup>4</sup>. Encyklika Piusa XI „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” określiła istotę wychowania, jako „współdziałanie z łaską bożą nad wyrobieniem człowieka na prawdziwego i doskonałego chrześcijanina, to jest żeby w ludziach odrodzonych przez chrzest urobić i odtworzyć Chrystusa”<sup>5</sup>. Odnowa ta, nawrócenie do Boga obejmuje całego człowieka. Stąd też przedmiotem wychowania chrześcijańskiego jest cały człowiek. Całe dzieło wychowawcze jest więc oddane osobie, by jej pomóc w pełnej formacji. Wychowanie moralne stanowi długotrwały proces, w którym na tle przystosowania wychowanka do norm współżycia społecznego następuje powolne kształtowanie się pojęć dobra i zła, oraz przyjęcia dobra za wartość moralną, a zła za bezwartość<sup>6</sup>.

W etyce chrześcijańskiej tym naczelnym Dobrem, mającym podstawowe odniesienie nie tylko do sensu całego życia człowieka, ale wręcz do każdego jego czynu, każdej postawy, w tym również do wszelkich stosunków wychowania, jest sam Bóg. Wychowanie otrzymuje w Nim całą swą podstawę i sens. Każdy czyn moralnie dobry to taki, który po prostu prowadzi do Boga, a jest takim gdy nie przeciwstawia się Jego Prawu i Woli, bo gdy jest takim, że oddala człowieka od Boga, odwraca go od Niego, jest wtedy etycznie złym<sup>7</sup>. Bóg zatem sam jest całą Wartością etyki: przez Niego, w Nim i dla Niego tłumaczy się i właściwą swą rangę uzyskuje każde dobro, łącznie z człowiekiem jako jednostką, osobą, a do tego dzieckiem Bożym. Między rozlicznymi czynnościami naszego życia na pierwsze miejsce wysuwają się te, które odnoszą się do Boga i za których pośrednictwem okazujemy Mu naszą cześć, wdzięczność, jak również żal za wszystko, czym wykroczyliśmy przeciw Jego świętej woli. Soborowa Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim przypomina rodzicom, że do nich należy stworzenie w domu atmosfery sprzyjającej ewangelizacji przepojonej „miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi”, że obowiązkiem rodziny jest „już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci miłowania bliźniego”<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. *tamże*, s. 47.

<sup>5</sup> Pius XI, *Divini Illius Magistri (DIM)*, n. 90.

<sup>6</sup> Por. S. K u n o w s k i, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego*, w: *Chrześcijanin w świecie* 42-43(1976), s. 71.

<sup>7</sup> Por. J. H o m p l e w i c z, *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 1996, s. 68.

<sup>8</sup> *DWCH*, n. 3.

Z miłości Boga wiąże się w ścisły sposób miłość do ludzi, wszystkich ludzi, za których Chrystus oddał swe życie i których powołuje do miłości. Miłość pedagoga jest głównym czynnikiem oddziaływania wychowawczego. Miłość sprawia, że wszystkie dzieci czują się aprobowane i kochane, nie tylko dobre, ale i trudne pod względem wychowawczym<sup>9</sup>. Winne one wiedzieć, że są kochane bez warunków wstępnych, dla nich samych, nie ze względu na nasz gust i naszą satysfakcję. Do takiej miłości prowadzi poznanie wartości tkwiących w młodym człowieku.

Tak więc w odniesieniach międzyosobowych, wychowawcy winni kochać powierzonych im uczniów i okazywać im swoją miłość, a równocześnie wykorzystywać okazje, by prowadzić ich po linii właściwej dla projektu wychowawczego. Słowa, świadectwo, zachęta, pomoc, rada przyjacielska, uwaga to wszystko się liczy dla procesu wychowawczego<sup>10</sup>.

Uczniowie zaś, gdy czują się kochani, sami nauczą się kochać swych wychowawców. Poprzez pytania, powierzone tajemnice, uwagi krytyczne ubogacają doświadczenie wychowawców i umacniają zapał we wspólnym realizowaniu procesu wychowawczego.

Można stwierdzić, że nie ma wyższego względu w ludzkich stosunkach nad wzgląd miłości i przebaczenia. Chrystus wypowiada się na temat przebaczenia jednoznacznie. „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski” (Mt 6,14). Toteż chrześcijanin, który zawierzył Chrystusowi, gdziekolwiek żyje i pracuje, wszędzie wnosi, jako naczelną zasadę pokój i przebaczenie. Jest to przede wszystkim miejsce spotkania wychowawców i wychowanków. Chcąc zapobiec narastaniu krzywd i żalów między rodzicami i dziećmi, nauczycielami i uczniami, dorosłymi młodymi trzeba nieustannie zabiegać, aby nad działaniem wychowawczym panowało poczucie przebaczenia<sup>11</sup>.

Uzależnione jednak to wszystko jest od tego kim naprawdę jest wychowawca, co sobą prezentuje, jaką postawę duchową, jakie posiada motywacje dla swej pracy. Chodzi też o to, czy wychowawca w poczuciu prawdy, serdeczności i otwartości wyjdzie z tymi wartościami, a wychowanek ze swej strony zrozumie tę postawę i on sam też otworzy się na płynącą w ten sposób do niego otwartość, miłość i prawdę. Wśród rozlicznych wartości etycznych, które odgrywają w wychowaniu chrześcijańskim ważną rolę należy zwrócić uwagę na cnotę męstwa. Daje ona wychowawcy sprawność należytego zachowania się wobec niebezpie-

---

<sup>9</sup> Por. R. R y b i c k i, *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, Częstochowa 1997, s. 52.

<sup>10</sup> Por. Kongregacja do spraw wychowania katolickiego, dz. cyt. s. 55.

<sup>11</sup> Por. L. M a r g u e r i t e, *Kształtowanie zmysłu przebaczenia*, w: *Communio* 5(1984), s. 116.

czeństw, szczególnie tych, które zagrażają życiu<sup>12</sup>. Gdy idzie o opanowanie strachu i obawy, to już od najwcześniejszych lat należy dzieci pouczać jakie są rzeczy, których należy rozumnie się obawiać, a jakich nie<sup>13</sup>. Należy zdobyć cnotę męstwa nie tylko na wypadek jakichś wyjątkowych czynów odwagi, ale na co dzień, dla codziennej szarej pracy życiowej. Przygotowanie gruntu pod męstwo, wtedy kiedy nie ma do niego okazji, ułatwia nam ćwiczenie się w innych najbliższych spokrewnionych z nim cnotach, jak cierpliwość, wytrwałość i stałość.

Związek wartości etycznych z wychowaniem, w którym się je realizuje jest bezsporny<sup>14</sup>. Chrześcijański proces wychowawczy rozwija się w ciągłym współdziałaniu doświadczonych wychowawców, wolnej współpracy uczniów i pomocy łaski bożej.

## II. Sprawiedliwość

Sprawiedliwość jest zarówno wartością, cnotą, jak i kategorią normatywną. Od wieków stanowi ona centralną wartość etyczną i religijną. Sprawiedliwość jest jedną z czterech cnot kardynalnych. Jest więc podstawową sprawnością moralną człowieka uważaną za najważniejszą z cnot, źródło wszystkich innych. Sprawiedliwość, jako podstawowa zasada współżycia między ludźmi wyraża moralną konieczność poszanowania uprawnień bliźniego, oddania każdemu, co mu się należy<sup>15</sup>. Zatem wszystko co wiąże się z naszym stosunkiem do innych ludzi jest dziedziną sprawiedliwości, gdyż ona uwrażliwia człowieka na potrzeby drugiego.

Według Jacka Woronieckiego władzą, która usprawnia sprawiedliwość, jest sama wola, naczelny motor naszego życia duchowego, a za przedmiot ma całokształt uprawnień międzyludzkich, obejmujących najistotniejsze obowiązki moralne, które prawo nakłada na każdego z nas.<sup>16</sup> O tak wysokiej randze sprawiedliwości stanowi więc przedmiot cnoty, którym jest działanie, przy pomocy, którego sprawiedliwość wprowadza ład nie tylko w samym człowieku, ale także w stosunkach z innymi ludźmi, a także uwyrażnia się przez to dobro człowieka. Można

---

<sup>12</sup> Por. A. D y l u s , *Cnota*, w: T. Loska (red.), *Ilustrowana Encyklopedia dla młodzieży*, Katowice 1991, s. 47.

<sup>13</sup> Por. J. W o r o n i e c k i , *Katolicka etyka wychowawcza*, T. II, cz. I, Kraków 1948, s. 434.

<sup>14</sup> Por. J. H o m p l e w i c z , dz. cyt., s. 161.

<sup>15</sup> Por. S. O l e j n i k , *Teologia moralna*, T.VI, Warszawa 1990, s. 198.

<sup>16</sup> Por. J. W o r o n i e c k i , *Katolicka etyka wychowawcza*, T. II, cz. 2, Lublin 1986, s. 80.

stwierdzić, za Arystotelesem, że „te cnoty są największe, które przynoszą najwięcej pożytku innym, gdyż cnoty te są źródłem dobrego działania”<sup>17</sup>. Taką cnotą jest między innymi sprawiedliwość.

Od wieków sprawiedliwość stanowi najważniejszą wartość. W starożytności uważana ona była za koronę wszystkich cnót, jak się możemy o tym przekonać analizując spuściznę duchową świata grecko-rzymskiego i żydowskiego. W tradycji greckiej zajmuje ona naczelne miejsce. Platon wciąż wraca do niej, szczególnie w „Rzeczpospolitej” i w „Prawach”, a Arystoteles poświęcił jej w swej „Etyce Nikomachejskiej” całą księgę piątą. Jednak, to, co tam mówi autor o sprawiedliwości, to nie tylko jego własne wywody, ale i przekonania poprzednich pokoleń: „Ani wschód słońca – pisze tam – ani zachód, nie zasługują na tyle podziwu, co sprawiedliwość”<sup>18</sup>.

W Księgach Starego Testamentu sprawiedliwość stawiana jest również na pierwszym miejscu. Wszyscy autorzy biblijni, w każdym okresie historii Izraela, są mocno przekonani, że Bóg jest sprawiedliwy i zawsze postępuje zgodnie ze sprawiedliwością. Sprawiedliwość Boga polega na potężnych Jego dziełach dokonywanych w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (por. Ps 71,16; Iz 41,10).

Bóg w swojej sprawiedliwości jest obrońcą, opiekunem ubogich, wdów, sierot, przechodniów i słabych (por. Wj 22, 20-23). Dziełem sprawiedliwego Boga jest także sąd nad człowiekiem. Jahwe jest sędzią Izraela, wszystkich narodów, jak również poszczególnych ludzi. Nauka o wyjątkowej pozycji sprawiedliwości znalazła swe najwyższe potwierdzenie z ust samego Chrystusa, który pouczał w Kazaniu na górze: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyчени.” (Mt 5, 6), oraz „Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 33). Za czasów Jezusa bowiem uczeni w Piśmie wypaczyli pojęcie sprawiedliwości ograniczając je do skrupulatnego przestrzegania drobiazgowych przepisów Prawa.

Jak widać sama idea sprawiedliwości nigdy nie była obca posłannictwu chrześcijańskiemu, to jednak postulat praktycznej działalności Kościoła na jej rzecz bywa stawiany w sposób wyraźny dopiero w ostatnich latach. Zwłaszcza od II Soboru Watykańskiego coraz częściej podnoszą się głosy, by Kościół bardziej zaangażował się w praktyczną działalność na rzecz sprawiedliwości w świecie.

---

<sup>17</sup> K. K a l k a , *Sprawiedliwość i sprawności społeczne według świętego Tomasza z Akwinu*, Bydgoszcz 1994, s. 43.

<sup>18</sup> Por. A r y s t o t e l e s , *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 1996, s. 169.

Adresatami tych wskazań są już nie tylko wierzący, ale wszyscy ludzie uczestniczący we współczesnym życiu społecznym. Ojcowie Soboru czynią to w przeświadczeniu, że Kościół inspirowany przez Ewangelię, wypracował w ciągu wieków, a szczególnie w ostatnich czasach, „wymagane przez zdrowy rozsądek zasady sprawiedliwości i słuszności, dotyczące zarówno życia osobistego i społecznego, jak i *życia*, międzynarodowego”<sup>19</sup>.

Za wkład w tworzenie sprawiedliwego świata trzeba również, a może przede wszystkim, potraktować wezwanie II Soboru Watykańskiego skierowane do wszystkich, którzy aktywni są w dziedzinie wychowawczej, aby starali się urabiać takich ludzi, którzy usiłowałiby dążyć do prawdy i sprawiedliwości<sup>20</sup>. Wychowanie bowiem wymaga odnowy serca, odnowy opartej na rozpoznaniu grzechu zarówno poszczególnych ludzi, jak i całego społeczeństwa. Winno ono także wpajać prawdziwie i całkowicie ludzki sposób życia w sprawiedliwości, miłości i prostocie. Wychowanie takie będzie budzić zmysł krytyczny, prowadzący do refleksji nad społeczeństwem, w którym żyjemy i nad jego systemem wartości; uczyni ono ludzi gotowymi do porzucenia tych wartości z chwilą, gdy przestają one służyć sprawiedliwości dla wszystkich ludzi<sup>21</sup>.

Sprawiedliwość domaga się nie tylko poszanowania godności osoby ludzkiej, ale również pewnego wyrównania w tym znaczeniu, że jeśli ktoś dla własnej korzyści lub dla przyjemności nie zawahał się dokonać czynu złego, winien być ukarany, by w ten sposób zabezpieczyć innych przed szkodą z jego strony, lub by zapewnić zachowanie sprawiedliwości.

Strzec się należy znęcania nad winnym, ale też pobłażania mu i dogadzania, które pozbawiłyby karę charakteru czegoś, co jest przeciwne woli i przez to ma charakter zadośćuczynienia i odkupienia za winy.

Jacek Woroniecki uważa, że każdą karę należy przyjąć jako pokutę i uznać w niej coś dobrego, wyzwalającego od winy i od zła<sup>22</sup>. Z tego wynika, że celem kary winna być poprawa przestępcy, uleczenie go ze zła, które wprowadziło do jego duszy przestępstwo.

---

<sup>19</sup> KDK, 63.

<sup>20</sup> Por. DWR, 8.

<sup>21</sup> Por. II Synod Biskupów, *Sprawiedliwość w świecie*, Ateneum Kapłańskie 392(1974), T. 82, z. 3, s. 349.

<sup>22</sup> Por. J. W o r o n i e c k i, *Katolicka etyka wychowawcza*, T. II, cz. 2, Lublin 1986, s. 380.



Należy wziąć pod uwagę także niesprawiedliwe faworyzowanie. W Piśmie Świętym mamy kilkakrotnie napiętnowany wzgląd na osoby, czyli nierównomierne ich traktowanie, zależnie od położenia społecznego i majątkowego. Świadczy o tym, już prawodawstwo Mojżeszowe (por. Kpł 19, 15; Pwt 16, 19). „W sądeniu unikajcie stronniczości, wysłuchujcie małego i wielkiego, nie lękajcie się nikogo, gdyż jest to Sąd Boży. Gdyby wam sprawa wydawała się za trudna, mnie ją przedstawicie, abym ją wysłuchał.” (Pwt 1, 17) W Nowym Testamencie sam Bóg jest postawiony jako wzór zachowania się bez względu na osoby (Por. Dz 10, 35; Rz 2, 11; Gal 2,6; Ef 6, 9; Kol 3, 25). Faworyzowanie i protekcjonizm są zakazane wszelkiej organizacji społecznej<sup>23</sup>.

Oddzielnym zagadnieniem pojawiającym się w związku z omawianym tematem jest wzajemny stosunek sprawiedliwości i miłości. W relacjach między ludźmi konieczna jest zarówno sprawiedliwość, jak i miłość<sup>24</sup>. Obie, choć co innego wnoszą, są konieczne. Co więcej, są one tak ściśle z sobą związane, że z jednej, strony nie może być – nie da się realizować — sprawiedliwości bez miłości, z drugiej zaś strony nie jest możliwa miłość nie licząca się z wymaganiami sprawiedliwości<sup>25</sup>. „Podstawowa struktura sprawiedliwości wkracza zawsze na obszar miłosierdzia. Ta ostatnia posiada jednakże moc wypełniania sprawiedliwości nową treścią”<sup>26</sup>.

Choć sprawiedliwość jest niezbędną cnotą i zasadą postępowania moralnego, ustępuje ona pierwszeństwa – co do ważności w życiu – miłości miłosiernej. Jest tak dlatego, ponieważ miłosierdzie jest jakby głębszym źródłem sprawiedliwości<sup>27</sup>.

„Autentyczne chrześcijańskie miłosierdzie jest zarazem jakby doskonalszym wcieleniem «zrównania» pomiędzy ludźmi, a więc także i doskonalszym wcieleniem sprawiedliwości...”<sup>28</sup>. Jak wynika z dotychczasowej analizy problem sprawiedliwości, stanowi istotne zagadnienie w życiu człowieka. Trzeba ją czynić, aby móc ją poznać. Myślenie o niej może nam pomóc zrozumieć ją, ale bez zaangażowania osobistego po-

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 360.

<sup>24</sup> „Chrześcijańska miłość bliźniego i sprawiedliwość są nierozzerwalne. Miłość bowiem jest przede wszystkim absolutnym wymaganiem sprawiedliwości, to jest uznaniem godności i praw bliźniego. Sprawiedliwość zaś osiąga swoją wewnętrzną pełnię tylko w miłości”. II Synod Biskupów, art. cyt., s. 346.

<sup>25</sup> Por. W. B o ł o z , *Miłość i sprawiedliwość, jako racje uzasadniające wskazania moralne*, w: *Chrześcijaństan w świecie* 108(1982), s. 25.

<sup>26</sup> *DIM*, 14.

<sup>27</sup> Por. *tamże*.

<sup>28</sup> *Tamże*.

zostanie ono abstrakcyjnym pojęciem. Nasza misja wymaga, byśmy odważnie piętnowali niesprawiedliwość z miłością, roztropnością i stanowczością, w szczerym dialogu z wszystkimi zainteresowanymi. Wiemy, że nasze upominanie może być przekonywujące jedynie w tym stopniu, w jakim będzie zgodne z naszym życiem i w jakim wyrazi się w ciągłym działaniu<sup>29</sup>.

### III. Cierpliwość

Cierpliwość i wytrwałość należą do idei niezwykle znaczących w życiu ludzkim. Można stwierdzić, że są to idee, na których wspiera się ludzka egzystencja. Ponieważ życie człowieka wypełnione jest wszelkiego rodzaju troskami i cierpieniami i wymaga stawiania czoła różnorodnym przeciwnościom i trudnościom, stąd jest w nim nieodzowna i nieunikniona cnota cierpliwości<sup>30</sup>. Wymaga jej także codzienny trud związany z pracą, a ponadto życie moralne domagające się każdego dnia podejmowania walki ze słabościami natury ludzkiej skłonnej do grzechu. Dobra też nie można czynić bez cierpliwości i wytrwałości. A ileż, jej wymaga trudna sztuka wychowania.

Cierpliwość zaliczamy do grupy cnót kardynalnych męstwa, gdyż winna nas podtrzymywać w wykonaniu naszych obowiązków i nie pozwolić się cofnąć pod wpływem smutku i zniechęcenia<sup>31</sup>. Jest to postawa wytrwałego dążenia do zdobywania trudnego dobra, uzdalniająca człowieka do znoszenia wszelkich przeciwności, z którymi styka się przy jego urzeczywistnianiu<sup>32</sup>. Wzmacnia człowieka, by nie poddawał się przeszkodom i trudnościom i nie pozwala, aby smutek wynikający z przeróżnego zła odbierał mu pogodę i dar jasnego widzenia.

Filozofowie greccy (głównie stoicy) łączyli cierpliwość z mądrością, Platon wiązał ją z odwagą, Arystoteles zaś, pojmując cierpliwość, jako zdolność opanowywania smutku i mobilizowania woli do zdobywania dobra trudnego, lecz możliwego do osiągnięcia, uważał ją za przejaw dzielności<sup>33</sup>.

---

<sup>29</sup> II Synod Biskupów, art. cyt., s. 350.

<sup>30</sup> Por. S. P i s a r e k, *Cierpliwa wytrwałość w Nowym Testamencie*, Katowice 1992, s. 7.

<sup>31</sup> Por. J. W o r o n i e c k i, *Katolicka etyka wychowawcza*, T. II, cz. I, Kraków 1948, s. 438

<sup>32</sup> Por. A. D y l u s, *Cierpliwość*, w: A. Zuberbier (red.), *Słownik teologiczny*, T. I, Katowice 1989, s. 95.

<sup>33</sup> Por. S. W i t e k, *Cierpliwość*, w: R. Łukaszyk (red.), *Encyklopedia katolicka*, T. III, Lublin 1979, s. 482.

W Piśmie Świętym cierpliwość jest zarówno postawą człowieka, jak i przymiotem Boga, wskazującym na Jego wytrwale znoszenie grzeszników i nieustanną gotowość ich zbawienia<sup>34</sup>. W działaniu Boga cierpliwość uzewnętrznia się w wielkodusznym odwlekaniu kary (Rz 2,4), aż do określonego czasu (por. 1 P 3,20), oraz w powstrzymywaniu się od gniewu. Takie usposobienie cechuje zbawczą działalność Boga w historii (Wj 34,6-7; Lb 14,18).

Cierpliwość człowieka uwydatnia się szczególnie w znoszeniu cierpienia, w wytrwałości oraz w ufności w Bogu. Stary Testament, jako wzór takiej postawy wskazuje na przykład Abrahama (Rdz 18, 27), Mojżesza (Lb 12, 3), a zwłaszcza Hioba (Job 5, 7nn).

W Nowym Testamencie, jako ideał etyczny nowego życia występuje, jako cnota w katalogu cnót (2 Kor 6, 6; Ef 4, 2-3; Koi 3, 12; 2 Tm 3, 10), jest ona owocem ducha (Ga 5, 22-23) i cechą charakterystyczną miłości (1 Kor 13, 4) związaną z wytrwałością (1 Jm 6, 11; Jk 1, 3-4)<sup>35</sup>.

Pisarze wczesnochrześcijańscy i ojcowie Kościoła (zwłaszcza Tertulian, Cyprian, Jan Chryzostom, Augustyn, Grzegorz I Wielki) istotę cierpliwości upatrywali w trwałym dążeniu do dobra najwyższego, jakim jest Bóg, mimo przeciwności<sup>36</sup>. Odwołując się do tekstów Nowego Testamentu wskazywali na jej związek z wiarą (ze względu na trudności, jakie niesie wyznanie wiary), nadzieją (ze względu na cechę wytrwałości) i miłością (gdyż miłość nadprzyrodzona jest źródłem cierpliwości i łączy się podobnie jak cierpliwość ze znoszeniem przykrości). Zwracając uwagę na powiązanie cierpliwości z tymi cnotami, uważali ją również za cnotę własną i podstawę życia chrześcijańskiego. Grzegorz Wielki nawet nazwał ją źródłem i ochroną wszystkich cnót<sup>37</sup>.

Jacek Woroniecki zwraca uwagę, że obok cierpliwości występuje jeszcze druga cnota, tak do niej podobna, iż dotąd nie zwróciła na siebie dostatecznej uwagi<sup>38</sup>. Jest to długomyślność. Właściwie to Święty Tomasz pierwszy dokładnie zanalizował pojęcie długomyślności i odróżnił ją od cierpliwości, stwierdzając ich bliskie między sobą pokrewieństwo<sup>39</sup>. Obie one mają za zadanie panować nad zniechęceniem wywołanym smutkiem z powodu jakiegoś zła. Otóż złem tym może być albo

<sup>34</sup> Por. Red. X. L e o n - D u f o u r , *Słownik teologii biblijnej*. Poznań 1990, s. 158, 159.

<sup>35</sup> Por. S. W i t e k , *Cierpliwość*, dz. cyt., s. 482.

<sup>36</sup> Por. *tamże*.

<sup>37</sup> Por. *tamże*.

<sup>38</sup> Por. J. W o r o n i e c k i , dz. cyt., s. 440.

<sup>39</sup> Por. J. W o r o n i e c k i , *Długomyślność jako właściwa cnota wychowawcy*. Szkoła Chrystusowa 4(1930), s. 180.

coś, co nam sprawia ból, cierpienie lub jakąkolwiek nieprzyjemność, albo też sama nieobecność jakiegoś dobra, którego bardzo pragniemy, którego się spodziewamy i którego się doczekać nie możemy. Cierpliwość nas uzbraja w stosunku do pierwszego, długomyślność zaś w stosunku do drugiego.

Nie trudno też dostrzec, jak wielką doniosłość ma długomyślność w dziedzinie wychowania tak, iż słusznie może być nazwana właściwą cnotą wychowawcy. Jest ona potrzebna w każdej pracy ludzkiej zakrojonej na dalszą metę i nie pozwalającej się spodziewać natychmiastowych rezultatów.

Długomyślny wychowawca winien zawsze mieć w pamięci te słowa Chrystusa: „Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden siew, a drugi zbiera” (J 4, 37). Po prostu w dziedzinie wychowania bardziej niż w każdej innej nie należy zbyt liczyć na to, że się będzie oglądało owoce swej pracy.

Niecierpliwienie się na brak owoców pracy, lub na zbyt powolne i niedostateczne rezultaty jest tylko wynikiem zawiedzionej miłości własnej, która liczyła, że zwróci na siebie uwagę, i która potem umiała bardzo ładnie usprawiedliwić to niecierpliwienie się pozorami gorliwości o dobro bliźniego<sup>40</sup>.

Niecierpliwienie i zniechęcenie się z powodu jakiegoś zła, które nam dokucza, zawsze ma charakter słabości z naszej strony. Stąd i cnota cierpliwości nosi na sobie bardzo widoczne piętno pewnej mocy duchowej, dowodzącej doskonałego panowania nad sobą. To miał na myśli święty Jakub, gdy pisał w swym liście: „Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków” (Jk 1,4).

Niecierpliwienie się i wybuchanie o byle co gniewem jest bezcelowym marnowaniem tej siły gniewliwej, albo dlatego, iż się nad nią nie panuje, albo też że się jej używa do jakichś celów egoistycznych, nie dających się podporządkować prawdziwym celom życia<sup>41</sup>.

Nieraz spotykamy się z dowodami dużej cierpliwości u ludzi, stojących daleko od Boga, bowiem umiłowanie sprawy, której służą, sprawia, że się nie zniechęcają trudnościami i nie cofają w pół drogi<sup>42</sup>. Często będzie tam na dnie upór, zawziętość, albo i stoicka obojętność nie pozbawiona pychy, pragnącej się tą drogą wywyższyć nad innych. Cierpliwość chrześcijańska nie dąży do zubożenia i nie w nim szuka swych

---

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 186.

<sup>41</sup> Por. tamże.

<sup>42</sup> Por. J. W o r o n i e c k i, *Katolicka etyka wychowawcza*, T. II. cz. I, Kraków 1948, s. 439.

źródeł. Jej źródłem jest miłość i dzięki niej dochodzi nieraz do takiego stopnia opanowania smutku i zniechęcenia, iż nawet w najcięższych próbach zabłyśnie radością. Szczególnie Święty Paweł na nią wskazuje, jako na próbę charakteru Chrześcijanina (Rz 5, 3-4; Prz 19, 11; Jk 1, 3-4).

Dobry przykład sprawia, że prąd cierpliwego i wytrwałego chcenia wywoływać będzie podobne nastroje i w młodych duszach i zaprawiać je do tego, aby się nie zniechęcały i nie cofały o byle co na drodze obowiązku.

Zresztą do ćwiczenia się w długomyślności nie braknie w młodym wieku okazji. Z jaką niecierpliwością wyczekują nieraz młodzi czegoś miłego, co ich czeka, jak łatwo poddają się smutkowi, gdy się to odwleka, jak trudno im zrozumieć, że na wszystko, czy to postępowanie, czy w zachowaniu się, trzeba czasu, i że nie wolno się zrażać, gdy się tego zaraz, jak na zawołanie nie widzi<sup>43</sup>.

Można innymi słowami powiedzieć, że cierpliwość jest to gotowość na cierpienie, którego pewnej miary żaden człowiek w tym życiu nie uniknie<sup>44</sup>. Każdy winien umieć znieść te różne bóle, cierpienia, niepowodzenia, zawody i przeciwieństwa, i nie upadać zaraz na duchu, nie zawracać z ich powodu z raz obranej drogi<sup>45</sup>. Cierpliwość jest właściwie tym małym męstwem na co dzień. Cierpliwość uzbraja człowieka przeciw odruchom zniechęcenia, tak łatwo budzącym się w duszy wobec tylu źródeł cierpienia, z których każdy człowiek w swym życiu pić musi.

Zapewne cierpliwość ustępuje miejsca ważniejszym i bardziej podstawowym cnotom, a jednak i ona jest konieczna do pełni doskonałości życia moralnego, a już w dziedzinie wychowania jest zupełnie nieodzowna.

## Zakończenie

Związek wartości etycznych z wychowaniem, w którym się je realizuje jest bezsporny. Od dzieciństwa należy uczyć dziecko właściwie

---

<sup>43</sup> Por. *tamże*, s. 446.

<sup>44</sup> Por. S. O l e j n i k, *Teologia moralna*, T.VI, Warszawa 1990, s. 129.

<sup>45</sup> Do dostrzeżenia tych najwyższych i ostatecznych perspektyw cierpienia i cierpliwości pomaga nauka świętego Pawła. Nie był on wolny od cierpień, lecz patrzył na nie w duchu wiary w łączności z Chrystusem: „zawsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania (...) Niesiemy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa...” (2 Kor 4,8-10). „Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy” (2 Kor 1,5).

wybierać dając mu dobry przykład. Wychowawca sam powinien mieć ugruntowane poczucie wartości, cele dla których się żyje, aby móc skutecznie oddziaływać wychowawczo. Stosunkowo często spotyka się obecnie wychowawców z przypadku, a nie z powołania. Stąd potrzebni są dziś wychowawcy, którzy potrafiliby w procesie wychowania kierować się mądrą miłością, sprawiedliwością, cierpliwością zgodnie z założeniami pedagogiki chrześcijańskiej.

## LA GIUSTIZIA E LA PAZIENZA NELL'EDUCAZIONE CRISTIANA

### Riassunto

Nel presente articolo è stato presentato il nesso fra alcuni valori etici - giustizia e pazienza e l'educazione. L'uomo moderno degrada sempre di più la sua umanità dando più credibilità e peso alla tecnica e l'economia. Molti valori fra i quali giustizia e pazienza perdono il suo valore. Nasce allora il vero bisogno di valutare e sottolineare nel campo educativo questi valori. Su questo campo il successo può arrivare soltanto se l'educatore, sia genitore che insegnante, non soltanto cerca di spiegare il significato di tali valori ma s'impegna per incarnarli nella sua vita.